

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 120— miesięcznie, z dwukrotną dostawą 150 Mk. Na prowincji z przesyłką pocztową M. 150 Za granicą M 200

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie 4 na prowincji:

Słowo Polskie

dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia miejscowe (wzowlkie) za 1 wiersz (nonpareil) 5 Mk. „Nadestane” i „Nekrologi” 15 Mk., na 1-szej kolumnie 50 Mk., kronika 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia 2 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (pozwolskie) za 1 wiersz (nonpareil) 6 Mp., Nadestane i nekrologi 18 Mk., na 1-szej kolumnie 40 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk., Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadestanego”.

Ogłoszenia: w porannym wydaniu o 20%, droższe.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów ul. Zimerowicza 11-15.
Wykopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redakcja „Słowa Polskiego” we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje do redakcji. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów. — W Ameryce zamówienia na „Słowo Polskie” przyjmuje „Polish News Agency” 26 Newark Ave., Jersey City N. J.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego”.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Majbaum.

Termin wjazdu Naczelnika Państwa do Paryża.

Warszawa. (PAT.) „Przegląd Wieczorny” podaje jako dzień wyjazdu Naczelnika Państwa do Paryża piątek lub sobotę. W związku z tem minister Sosn-

kowski, który towarzyszyć ma Naczelnikowi przestaje dzisiaj urzędować. Funkcje jego pełnić będzie wice-minister Michaelis.

Z obrad Rady najwyższej w Paryżu.

PROGRAM PRAC. — KWESTJA ROZBROJENIA NIEMIEC. — KWESTJA ODSZKODOWAŃ. — POMOC DLA AUSTRII.

Paryż. (PAT.) BK. Co do programu prac konferencji Rady Najwyższej donosi „Echo de Paris”, że po obradach w kwestii pomocy dla Austrii i po zajęciu stanowiska przez mocarstwa wobec traktatu w Sevres będą następujące punkty badane i przestudiowane: rozbrojenie, odszkodowania, dostawa węgla, międzynarodowe kwestje finansowe, w szczególności międzynarodowy system kredytowy, wypracowany przez Ligę narodów, sprawy rosyjsko-polskie, plebiscyt w Włonie i uznanie państw bałkańskich i kaukaskich.

Horsea. (PAT.) Wczoraj rozpoczęła obrady konferencji premierów pod przewodnictwem Brianda. Przedpołudniowe posiedzenie poświęcony sprawie rozbrojenia Niemiec. Wilson i Foch doszli do porozumienia. Zalecają udzielenie zwłoki Niemcom do 1 maja bież. roku.

Paryż. (PAT.) BK. Pertinax pisze w „Echo de Paris”, że wczorajsze posiedzenie Rady Najwyższej w kwestii rozbrojenia Niemiec nie doprowadziło jeszcze do porozumienia Lloyd George oświadczył się za tem, aby wrócono do metody rokowań przyjętej w Spa. Po dłuższej dyskusji zgodziła się konferencja na to, aby zanieszać przygotowania przez rzeczoznawców materiałów do nowych spraw, by popołudniu można było jedynie w tej sprawie obradować. W czasie prac przedwstępnych rzeczoznawców zamie się Rada Najwyższa propozycją hr. Sforzy w sprawie położenia Austrii.

Paryż. (PAT.) Tel. Comp. „Dail Mail” twierdzi, że Lloyd George na konferencji z Briandem oświadczył gotowość przyjęcia francuskiej propozycji odszkodowań co do zapłaty w ratach rocznych. W zamian za to wyrzekł się rząd francuski gruntownej rewizji traktatu w Sevres i przyłączył się w kwestii orientacji do stanowiska angielskiego.

Paryż. (PAT.) BK. Tutejszy korespondent Biura Reutersa stwierdza na podstawie informacji z wiarygodnego źródła, że międzykoalicyjna konferencja na środowisku posiedzeniu wzięła się kwestją finansową Austrii. Rząd francuski przygotował już projekt, który pociągnie za sobą ponowne rokowania. Sądzą, że

rokowania te będą zakończone pomyślnym rezultatem.

Londyn. (PAT.) „Times” donosi: Ententa przyzna Austrii pomoc gospodarczą pod warunkiem zaniechania agitacji za przyłączeniem się do Niemiec.

Paryż. (PAT.) BK. Wczoraj przedpołudniem zajmowała się międzykoalicyjna konferencja w sprawie niesienia pomocy i odbudowy Austrii. Badała ona sprawozdania przedłożone przez rzeczoznawców angielskich, francuskich i włoskich i wybrała komisję składającą się z ministrów: Louchera, Roberta Florna i Giamini'ego. Komisja ta otrzymała polecenie przestudiowania zarządzeń, któreby miały być powzięte przez państwo. Komisja zbiera się dziś popołudniu na posiedzenie.

Londyn. (PAT.) BK. „Daily Chronicle” omawiając konferencję premierów w twierdzi, że ciężkie położenie Austrii znajduje się na pierwszym punkcie obrad. Propozycje sir Williama Gooda co do kredytu dotarowego 250 milionów dolarów będą niewątpliwie wzięte pod obrady. Wobec tego, że angielskie koła handlowe interesują się bardzo żywo kwestją odnowienia przemysłu w całej Europie środkowej należy oczekiwać interesujących propozycji ze strony premiera angielskiego.

Paryż. (PAT.) BK. Belgijski minister spraw zagranicznych zaprzecza pogłoskom, jakoby belgijska dyplomacja przyłączyła się do poglądu angielskiego w kwestii rozbrojenia Niemiec. Przeciwnie polityka belgijska stoi na stanowisku polityki francuskiej. Belgia nie może w kwestii rozbrojenia Niemiec zajmować innego stanowiska jak Francja, ponieważ grożą jej te same niebezpieczeństwa co Francji.

Nauen. (PAT.) Gazety szwajcarskie donoszą, że Anglia zamierza przedłożyć konferencji paryskiej sprawozdanie o swoim przesileniu gospodarczym i zażądać, aby przy odbudowie zniszczonych obszarów użyłci byli robotnicy angielscy oraz przemysł angielski.

Poldhu. (PAT.) Górnicy zażądali od rządu ograniczenia dostaw węgla dla Europy. Rezolucję tę przedłożono międzysojuszniczej konferencji w Paryżu.

Niemieckie informacje o konferencji paryskiej.

Nauen. (PAT.) W przeciwieństwie do zapewnień prasy koalicyjnej o daleko idącej jedynomyślności na konferencji paryskiej, donoszą z Paryża do dzienników niemieckich, że już pierwszy dzień przyniósł znaczne zatargi wśród obradujących. Wedle „Echo de Paris”, Lloyd George propozycję marszałka Focha, aby zakomunikować rządowi berlińskiemu ostateczny termin rozbrojenia Niemiec, przyjął ironicznymi wykrzyknikami i wskazał na niebezpieczeństwo bolszewickie, którego należy się obawiać zwłaszcza około 1 marca br., do którego to terminu miałyby nastąpić rozbrojenie Niemiec. W szczególności zwrócić się miał Lloyd George przeciwko wskazanej przez Focha okupacji obszaru Ruhry, podnosząc, że nie można przecieć całych Niemiec, a zwłaszcza ludności obszaru Ruhry karać za błędy, popełnione n. p. w Monachium. Lloyd George oświadczył dalej, że Niemcy nie są obecnie zdolne

do ponownego napadu na sojuszników, ponieważ zobowiązania swoje w sprawie rozbrojenia wypełnili prawie zupełnie. Generał angielski Bingham — głoszą dalej informacje niemieckie — miał wyrazić wątpliwość co do ścisłości informacji Focha o ukrytej broni, karabinach maszynowych, armatach i materiale wojennym niemieckim. Lloyd George miał zauważyć, że propozycje rzeczoznawców wojskowych nie mogą być uważane za wystarczające i że byłoby może lepiej zaprosić Niemcy na konferencję do Paryża. Hr. Sforza sformułował tę propozycję w samoistny wniosek. W końcu zgodzono się, by rzeczoznawcy wojskowi zrewidowali pierwotne swe propozycje. Wedle „Matin'a” rząd angielski z powodu niebezpieczeństwa napadu bolszewickiego ma się skłaniać do przyznania Niemcom kilkotiędziennej zwłoki do rozbrojenia straży obywatelskiej w Niemczech a zwłaszcza na kresach wschodnich.

Niemieckie nadzieje na wynik plebiscytu.

Praga. (PAT.) Cz. B. P. z Berlina. Minister spr. zagr. Simons w rozmowie z przedstawicielem biura Wolffa o plebiscycie na Górnym Śląsku powiedział między innymi: Według ostatnich doniesień z G. Śląska nastrój wśród niemieckiego obywatelstwa jest

pełen ufności w dobry wynik plebiscytu. Wszędzie panuje przeświadczenie, że przy swobodnym, tajemnym i wolnym od wszelkich wpływów głosowaniu, obywatelstwo wypowie się za przyłączeniem G. Śląska do Niemiec.

SEJM.

Warszawa. (PAT.) P. Dubanwicz wyjaśnia: Według nowego projektu, Senat składa się z członków, wybranych w głosowaniu powszechnym, tajnym, bezpośrednim, równym i stosunkowym. Liczba senatorów wynosi czwartą część członków Sejmu. Poza tem wchodzi do Senatu przedstawiciele instytucji, reprezentujących interesy duchowieństwa, oraz najważniejsze materialne.

P. Czapiński (P. P. S.) dowodzi, że nowy wniosek jest gorszy od poprzedniego oraz sprzeciwia się cenzusom wieku 30 lat i osiadłości od roku, gdyż skierowane są one przeciwko robotnikom.

Ks. Madej (Stronictwo kat.-narod.) uznając niezbędność Senatu, sprzeciwia się powołaniu wrylistów.

P. Smoła zapowiada, że stronictwo Wyzwolenia użyje wszelkich środków, przysługujących milionowym rzeszom, celem wykreślenia Senatu z konstytucji.

P. Fichna żąda rozstrzygnięcia kwestji dwuizbowości przez referendum.

Po przemówieniu p. Stapińskiego, oświadcza p. Lutostawski: Naród dowie do konstytucji, jakiej sobie życzy. Należy przeto pogodzić się z uchwałą większości sejmowej.

Pp Bobek i ks. Okoń wypowiadają się przeciwko Senatowi.

P. Dubanwicz prostuje zarzuty, jakoby nowy projekt zwracał się przeciwko robotnikom oraz miastom.

Przyjęto rezolucję w sprawie pierwszeństwa wojskowych przy obsadzaniu posad w służbie państwowej oraz wydawaniu koncesji na handel w monopolach państwowych z szczególnem uwzględnieniem inwalidów.

Minister Rataj zdawał sprawę z pomocy, udzielonej zdemobilizowanym akademikom

Posiedzenie zamknięte, następne posiedzenie we czwartek, na którym ma się odbyć głosowanie nad konstytucją.

Unja cłowa Litwy z Kłaj edą

Kopenhaga. (PAT.) Poselstwo litewskie ogłasza: Litwa zawarła z obszarem Kłajpedy unję cłową ze wspólną granicą cłową wobec Niemiec.

Rumunia o stosunku swym do sowieców.

Bukareszt. (PAT.) Po klęsce Wrangla bolszewicy rozszerzali pogłoskę, jakoby Rumunia dawała przytułek dla operacji militarnych bolszewikom. Zaprzeczenia rumuńskie w tym względzie są chyba wystarczające, tylko szaleńcy bowiem mogą dążyć do nowej wojny. Co innego byłoby jednak, gdyby Rumunia została zaatakowana. Wówczas może ona wystawić i wystawi dostateczną armję dla swej obrony. Co do Bessarabii, to granice jej powinny zostać nieknięte.

Rumunia musiałaby się bronić zarówno przed Wranglem jak i przed każdym innym, któryby chciał jej granice naruszyć. Aczkolwiek nie istnieje bezpośredni sojusz między Rumunią a Polską, to jednak stosunki między obu tymi krajami są niezwykle serdeczne. Take Jonescu wyraził nadzieję, że między Rumunią a Polską, Czechosłowacją i Jugosławiją istnieje będzie bezwzględna zgoda, zwłaszcza w sprawie przeprowadzenia traktatu wersalskiego. Take Jonescu nie wierzy w niebezpieczeństwo bolszewickie dla Rumunii. Uważa jednak rozdział ziemi między chłopów za zapórę przeciwko lokalnemu bolszewizmowi.

Bukareszt. (PAT.) Jak z pewnego źródła podają, 3 miljardy 200 milionów złotych lei wartości około 60 milionów dolarów oraz klejnoty wysłane w czasie wojny z Bukaresztu do Moskwy celem uchronienia ich przed konfiskatą niemiecką, zostaną zwrócone Rumunii skoro nastąpi uregulowanie stosunków między Rumunią i Rosją.

Warunki traktatu handlowego Anglii z Rosją.

Londyn. (PAT.) B. K. Urząd handlowy ogłasza projekt traktatu handlowego z Rosją sowiecką. W przedmowie powiedziano, że traktat wejdzie tylko wtedy w życie, jeżeli będą przeprowadzone warunki, których treścią jest wstrzymanie się od wszelkiej agitacji przeciwko państwu angielskiemu. Odnosi się to do rządu rosyjskiego, który ma zaprzestać wszelkiej walki politycznej i wszelkiej działalności przeciw interesom wielobrytyjskim w Malej Azji, Persji, Awaganistanie i w Indiach.

Czesi chcą porozumienia z Polką.

Praga. (PAT.) Organ ministra Benosa „Cas” zamieszcza w ostatnim numerze artykuł wstępny, omawiający stosunki czesko-polskie i cytujący artykuł Kuratowskiego w „Kurierze Warszawskim”. „Cas” komentuje artykuł ten w tym duchu, że powinno dojść do porozumienia między Polską a Czechami. Konieczność tego porozumienia podkreślali niejednokrotnie politycy czescy, domagając się wzajemnej lojalności. Dziennik uskarża się atoli, że zarówno w prasie polskiej, jak w Sejmie i w sferach politycznych polskich, odzywają się głosy wrogie Czechom, domagające się zwłaszcza wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Szczególnie korzystne wrażenie uczynił na Czechach ten ustęp artykułu, zamieszczonego w „Kurierze Warszawskim”, w którym powiedziano, że o sojuszu między Polską a Węgrami nie może być mowy. Wynikałoby zatem z tego, — kombinuje „Cas”, — że Polacy nie myślą więcej o oderwaniu Słowaczyny od Czech.

Rząd czeski a Słowaczyna.

Praga. (PAT.) Rząd wypracował ustawę w sprawie konstytucji dla Rusi przykarpackiej, którą reprezentować będzie w parlamencie czeskim 9 posłów i 4 senatorów. Sejm Rusi przykarpackiej składać się będzie z 45 posłów, wybieranych na przeciąg 6 lat na podstawie powszechnego i równego prawa głosowania.

Praga. (PAT.) Organ ks. Hlinki „Slovak” podaje, że zostały podjęte wspólne narady posłów słowackich, a to na usilne nalegania ministra Benosa, który uczynił to pod naciskiem zagranicy. Państwa koalicyjne w ostatnim czasie interesują się szczególnie kwestją autonomii Słowaczyny. Za granicą wszędzie przeważa przekonanie, że Słowakom dzieje się krzywda. Wobec tego były minister dla Słowaczyny dr. Szorbar zabiega o pozyskanie dla swoich celów ks. Hlinki. Równocześnie „Slovak” donosi, że Benos przestrzegł ks. Hlinkę, aby w kwestji autonomii Słowaczyny nie stawiał zbyt wygórowanych żądań. Słowacka partja ludowa oświadczyła jednak, że od swoich postulatów odstąpić nie może.

Ze spraw czeskich.

Praga. (PAT.) „Lidove Noviny” konstatują, że doniesienie niektórych pism polskich, jakoby władze czeskie w Morawskiej Ostrawie oddały do użytku niemieckich agitatorów na G. Śląsku telefon i telegraf, są pozbawione podstawy. Dziennik podaje równocześnie, że między Morawską Ostrawą i Górnym Śląskiem istnieje już od dawna połączenie telegraficzne i telefoniczne.

Praga. (PAT.) Minister Benos na wczorajszym posiedzeniu komisji dla spr. zagr. wygłosił krótkie ekspozycje o najaktualniejszych kwestiach politycznych, wyraził swoje zdanie o sytuacji Austrii i oświadczył, że Czechy nigdy nie występowały przeciwko zwołaniu konferencji państw sukcesyjnych, którą konferencja odbędzie się w ciągu miesiąca stycznia br. w Portorose, na konferencji tej w pierwszym rzędzie toczyły się będą narady nad załatwieniem kwestii komunikacji kolejowej, podziału parku wagonowego, hulej monarchii austr.-węgierskiej, nad uregulowaniem obrotu transitoowego itp.

Praga. (PAT.) Minister spr. zagr. dr. Benos w czasie pobytu swego w Rzymie odwiedził także panię, z którą konferować będzie w kwestii rozdziału kościoła od państwa w Czechosłowacji.

Praga. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu przedłożył rząd izbie poselskiej projekty ustaw zmierzających do złagodzenia nędzy mieszkaniowej. Rząd jest zdania, że po przyjęciu tych projektów ruch budowlany rozwinię się w największym czasie.

Praga. (PAT.) Wczoraj odbyły się narady wszystkich czeskich partji politycznych. Przedstawiciele narodowych demokratów i partji ludowej domagali się odroczenia posiedzeń izby poselskiej, natomiast socjaliści żądali załatwienia leżących w ciągu obecnej sesji sprawy podatku od podatków domowy majątkowej podatku obrotowego. Minister skarbu Englisch oświadczył, że o ile wnioski tego w sprawie tych podatków nie przejdą w parlamencie zgłasi swą dyktando.

Praga. (PAT.) Minister skarbu przedłożył izbie poselskiej projekt ustawy o bicia monet drobnych. Według tej ustawy ma być najpierw wybite monety drobne 20 oraz 50-halerzowe, a następnie monety ko-

ronowe z brązu niklowego. Ogółem wybitych zostanie drobnych pieniędzy na sumę 200 milionów K.

Praga. (PAT.) Przedstawiciele partji socjalno-demokratycznej zaprezentowali na wczorajszym posiedzeniu Rady gospodarczej przeciwko powołaniu teki ministra apro wizacji dr. Brdlikowi, z tego powodu, że nominacja jego nastąpiła bez porozumienia z czeskosłowackimi socjalistami.

Praga. (PAT.) Minister Obrony Narodowej Tusar przybył wczoraj do Berna skąd wyładzie na inspekcję wojskową do Słowaczyny.

Praga. (PAT.) „Rude Pravo” donosi, że wypuszczono z więzienia znanego komunistę dr. Wacka wraz z kilku innymi komunistami.

Praga. (PAT.) „Tribuna” podaje, że zamierzone podwyższenie diet poselskich będzie miało moc obowiązującą od 1 bm.

Poldhu. (PAT.) Królewskie Towarzystwo geograficzne postanowiło na wczorajszym posiedzeniu wysłać w tym roku ekspedycję dla zbadania okolicy góry Ewerc. Kierownikiem wyprawy będzie pułkownik Howard-Bury, który wyruszy do Indji w marcu b. r.

Z SALI SĄDOWEJ.

Petruszewicz przed sądem.

(Drugi dzień rozprawy.)

Rozprawę rozpoczęto o g. 9.15 rano, przesłuchaniem świadków.

Pierwszy zeznawał dr. Löbner, ówczesny komendant szpitala epidemicznego w Kołomyjach. Świadek zaprzysiężony. Świadek dr. Löbner zeznaje z wydatną rezerwą. Widocznie było z jednej strony, że mało się zajmował szpitalem i tem co się w nim działo, zaś z drugiej strony wielu rzeczy nie chce, czy też nie może powiedzieć i nie pamięta.

Na zapytanie przewodniczącego, czy zebrał mu jest jakikolwiek fakt, któryby świadczył o złośliwym działaniu dr. Petruszewicza za czasów rządów ukraińskich, odpowiedział przecząco. Na zapytanie, czy braki i usterki z tych czasów o których wspominał w zeznaniach, przypisuje oskarżonemu, odpowiedział: Tyle wiem, że „cała ta maszyna nie klapowała”.

Następnie zeznaje świadek dr. Teicher. Zaprzysiężony go również. Świadek mówi wyraźnie, że widział różne braki i usterki, w wielu rzeczach nie zgadzał się z dr. Petruszewiczem i był bardzo zdenerwowany, to też, jako de facto lekarz cywilny prosił o zwolnienie go, na co też dr. Petruszewicz zezwolił, po otrzymaniu od niego świadectwa lekarskiego.

Zeznania dr. Milewskiego.

Wchodzi główny świadek dr. Milewski, krajowy inspektor sanitarny w Kołomyjach. Za czasów ukraińskich, lekarz baraków dla internowanych i jeńców Polaków na Kossaczowie. Na sali poruszenie.

Obrona sprzeciwia się zaprzysiężeniu dr. Milewskiego, tłumacząc to tem, że jak to opowiadał w swych zeznaniach dr. Petruszewicz, zdarzył się fakt, który jest dowodem, że dr. Milewski czuje osobistą niechęć do oskarżonego i nie będzie mógł obiektywnie świadczyć. Dr. Milewski miał się wyrazić wobec sędziego dr. Petruszewicza, że za wszystko co się tu dzieje, warto powiesić ciebie i twego pana.

Prokurator zaprzeczył przeciw wnioskowi obrony, twierdząc, że według ustawy nie możnaby zaprzysięgać świadka gdyby on żywił nienawiść do oskarżonego. Zaś dr. Milewski zastrzega się, że ani nienawiści, ani złości do dr. Petruszewicza nie czuje, więc nie ma powodu do niezaprzysiężania go. Trybunał po naradzie uchwalił zaprzysiężenie świadka.

Dr. Milewski z ogromną godnością i spokojem opowiada całą tę straszną gehennę internowanych i jeńców Polaków na Kossaczowie.

Ponieważ lekarze byli się przeważnie tyfusu, panującego w przeraźliwy sposób w barakach, a świadek przechodził tę chorobę, naznaczyła go komenda miasta lekarzem na Kossaczowie. Codziennie rano od 8—1 dr. Milewski był w barakach. Stosunki zastał tam tak okropne, że nie mógł właściwie nic temu złu zaradzić. Zorganizował służbę z pośród internowanych: trzech medyków i kilkunastu sanitariuszy, ale szpital tam egzystujący był zaledwie na 60 łóżek, a internowanych było prawie 2600 i wszyscy prawie chorzy. Szpital epidemiczny w mieście przepelniony tak, że chorzy czekali po parę dni na miejsce.

Nie było praktyk, tak, jak to było nawet w Choceniu i innych barakach, za czasów austriackich. Internowani nie zmieniali bielizny po parę miesięcy o ile jej wogóle nie zdarli im z miejsca żołnierze ukraińscy. Mnożyły się więc wszy straszliwe. Dezynfekcja była prawdziwą operetką. Były wprowadzane odpowiednie aparaty i kierował nimi zdolny inżynier Netopil, baraków było ich dość, ale nie było ich dostatecznie, tak, że ubranie wychodziło z aparatu właściwie nie zdezynfekowane, bo zbyt zimna była para, żeby wszy zginąć mogły. Jeńcy-Polacy czekali na skończenie tej bezpłodnej procedury w zimnie, często na mrozie. Rezultat był taki, że otrzymywali często ubranie gorsze od swego, podarte i brudne i dostawali zapalenia płuc.

Bielizny i lekarstw był brak zupełny. Internowani leżeli prawie nagi, przykryci łachmanami, na deskach, bo nie można było doprosić się welny drzewnej do napełniania sienników albo było jej tak mało, że

Praga. (PAT.) „Prager Tgbt.” donosi z Kopenhagi: „National Tidende” podaje z Paryża, że Lenin od niejakiego czasu cierpi na lekkie objawy porażenia zmysłów połączone z halucynacjami.

Sztokholm. (PAT.) „Jwiestia” donosi: Omgadła odbyła się poufna narada rządu sowieckiego w sprawie zwalczania ruchu antybolszewickiego na Ukrainie, gdzie część czerwonej armji zbuntowała się przeciwko sowietom.

Lyon. (PAT.) Wyprawa francuska, która wyruszyła z południowego Algieru, połączyła się w pustyni z wyprawą, idącą do Maurytanii.

Nauen. (PAT.) Z Konstantynopola donoszą, że rząd grecki podpisał zobowiązanie poddańca nadal wszelkich wydatków pod kontrolę komisji międzynarodowej.

Nauen. (PAT.) Związek przemysłu i surowca żelaznego zmniejszył cenę żelaza o 200 Mk. za tonę, tak, że cena wynosi obecnie 1200 do 1300 Mk.

Nauen. (PAT.) Węgry zezwoliły na wolny przewóz do kraju wszelkich artykułów handlowych z wyjątkiem rzeczy zbyt kłopotliwych, jak perfumy, biżuterja i t. p.

wnęć się zgniotła. Nawet opasek nie można było dostać, ażeby opatrywać odleżyny nabyte w tych warunkach. Lekarstwa miał dr. Milewski prawie tylko

stał. W aptece wojskowej ukraińskiej odmawiano mu zwykle, a jak potem się przekonano, znalaziono szereg prywatnych recept, które przez tegoż aptekarza były załatwiane.

Pożywienie. Zdrowi i chorzy nie mieli nawet tyle pożywienia, co potrzeba do podtrzymania życia. Komitet pań donosił coś nie coś, ale ani środków, dostatecznych nie miał ani nie mógł niejednokrotnie tego czynić z powodu przeszkód ze strony władz ukraińskich. Bywało to okresami, przeważnie gdy który z internowanych nie mogąc wytrzymać tych strasznych warunków, ratował się ucieczką. Tak, że wkońcu już tylko przewodniczący komitetu miał wstęp do baraków.

Rano dostawali internowani pół szalki herbatony, prawie nieosłodzone, mało, że Kołomyja miała 80 wagonów cukru w zapasie. Na obiad zupka z suszonych liści jarzynowych i od czasu do czasu kawalek w tym mięsa końskiego albo wołowego. Dla odmiany bywał harbuż kiszony, kwaśny jak ocet i cuchnący do tego. Wieczór znowu herbaton. Raz na trzy dni ćwiartka chleba. Jakim był ten harbuż, służy dowód, że gdy raz w nocy, zgłodniały jeńcy rzucił się na beczkę z tym harbużem i zjedł go, rano czuł się umarłym, a reszta ciężko się rozchorowała. Widywało się obrzki jakby z Dantejskiego piekła. Gdy nieprzytkał ci białocy — istnie widma jak wynędzniali i głodni, wyskakiwali śmiecie w błocie i jedli je, albo obgryzali szmatki gdzieś kości.

Brak opału. Zima była bardzo ciężka. Zima panowała tak straszna, że nawet w szpitalu niejednokrotnie zamarzały lekarstwa. Były wprowadzane płocyki ale bardzo małe, a co najważniejsze nie było drzewa. W barakach nikt nie miał czym się nakryć, leżeli więc na tych przyczach, zziębnięci, skostniałi, jęcząc o pomoc. Dach przeciekał, więc gdy deszcz padał napróczno prze nosili się z miejsca na miejsce, szukając schronienia.

Znęcanie się nad jeńcami. Gdy schwytano takiego uciekającego nieszczęśliwca, kopano go, bito zapomocą gutaperkowego bota, co miało być bardzo bolesne. Świadek widział sam jak bito jednego z jeńców. Stwierdził też fakt śmierci z pobicia akademika Lewińskiego. A było to tak. Dwaj jeńcy wymknęli się z baraków i ukradli deski do zapalenia w piecu. I natychmiast powrócili. Wpadli właśnie tam gdzie leżał chory Lewiński, w gorączce i drzemał. Nie widział więc skąd i kiedy oni tam wpadli. Za nim wbiegł żołnierz ukraiński, Orzeszczuk, a ponieważ Lewiński nie mógł mu wskazać gdzie są jeńcy, wpadł w pasję i zaczął go bić pasem wojskowym, przeważnie ostrzem kłamy, tak mocno, że Lewiński i tak już chory, zmarł w 48 godzin.

Zażalenia dr. Milewskiego pozostawały bez skutku. O tem wszyskiem co się działo na Kossaczowie donosił świadek komendantowi szpitala, kapitanowi Didule, lecz ten nie reagował na to. A w ostatnim wypadku zamiast ukarać Orzeszczuka, dał mu 14 dniowy urlop dla wypoczynku. Kiedy baraki zwiedzała misja szwajcarskiej Czerwonej Krzyża w towarzystwie dr. Petruszewicza, świadek przedstawił obecnym, jednego z jeńców obrońcę Lwowa, 14 letniego zaledwie chłopca, który w gorączce uciekał z baraków a żołnierze ukraińscy złapawszy go silnie pobili. Wówczas dr. Petruszewicz zamiast, żeby starać się zbadać tę sprawę, jedyną miał odpowiedź: „W Dąblu Polacy obchodzą się z naszymi jeńcami jeszcze gorzej”. To nie była rzeczowa odpowiedź i do tego niezgodna z prawdą. Według mniemania świadka, oskarżony nie miał naturalnie pełnej władzy ażeby wszyskiemu złu zaradzić, ale przy dobrych chęciach, jako szef sanitarny, najwyższy w mieście ranga i mający stryjecznego brata w centralnym rządzie ukraińskim, mógł robić przynajmniej starania, jeżeli już nie radykalnie usunąć te straszne warunki, w których żyli internowani i jeńcy Polacy w Kossaczowie.

Z kolei zabrał głos prokurator i zwrócił się do świadka z szeregiem pytań.

Dalszy ciąg rozprawy jutro przedpołudniem.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Związku kupców chrześcijańskich Małopolski we Lwowie odbyło się w sali Izby handlowo-przemysłowej w niedzielę 23 bm. o g. 11 przedpołudniem. Przewodniczył prezes p. Kazimierz Maksymowicz sekretarzowali pp. Ziemiński Józef i Justian.

Na porządku dziennym były sprawy niezmiernie doniosłości, jak: niedomagania aprowizacyjne, ciągłe podbijanie cen artykułów spożywczych przez producentów, działalność Urzędu przywozu i wywozu. Urzędu lichwy, Puzapu, konfiskata artykułów, 8 godzinny czas pracy, nadmierna liczba konsumów anonimowych pod różnymi nazwami itp. Członkowie we wszystkich tych sprawach brali żywy udział, a w dyskusji nad poszczególnymi punktami ostro krytykowali niedołężność poszczególnych urzędów w załatwianiu poruczonych im agend, wskutek czego najwięcej na tem cierpią konsumenci i kupcy detaliści.

W zgromadzeniu uczestniczył także sekretarz Izby handlowo-przemysłowej dr. Trawiński, który w krótkich wymownych słowach przedstawił ogólną sytuację gospodarczą w całym państwie, przyczynę spadku waluty i inne sprawy, będące w łączności z detalicznym kupiectwem. Główny nacisk z powodu drożyzny położył na to, że między konsumentem a kupcami wytworzyła się cała falanga pośredników, tych rzeczywistych paskarzy, i z tego też głównie powodu podnoszą się tak raptownie ceny najpotrzebniejszych artykułów spożywczych. Ażeby temu zapobiedz, obowiązkiem kupców jest unikać tych pośredników, a najlepszym środkiem do tego jest rozbudowa już istniejącej hurtowni przy Związku. W końcu objaśnia, że obecnie jest w opracowaniu projekt zniesienia wszelkich central, a natomiast ma być ogłoszony wykaz, których artykułów nie będzie wolno sprowadzać z zagranicy, dozwolone zaś artykuły będzie można swobodnie przywozić.

W dyskusji zabierali głos pp. Sudhof, Starzewski, Kapuściński, Wnuk, Solecki, Ozmiński, Justian, Rozumilewski, Superlak, Wolanin, Ziemiński i inni.

Prezes p. Maksymowicz w serdecznych słowach podziękował dr. Trawińskiemu za tak cenne objaśnienie, poczem po wyczerpaniu porządku dziennego uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

1. Walne zgromadzenie wzywa wszystkich członków kupców, aby przy zakupie płacili ceny tylko w ramach taryfy, tak, aby się w tem mógł pomeścić uczciwy zysk kupiecki, a producenta, ewentualnie hurtownika, żądającego ceny wyższe ponad taryfę maksymalną, oddawać władzom.

2. Walne zgromadzenie uchwała, ażeby przy wymiarze podatków zasiadało 2 delegatów z grona kupców chrześcijańskich Małopolski we Lwowie.

3. Walne Zgromadzenie postanawia, aby wysłać 2 delegatów do urzędu komisji wywozu i przywozu, celem zapobieżenia niedomaganiom.

4. Walne zgromadzenie oświadcza, że uznaje wprawdzie 8 godzinny dzień pracy dla pracowników, protestuje jednak stanowczo przeciwko zamykaniu sklepów w obiadowej porze, bo sami właściciele mogą i chcą pracować przez 10 godzin dziennie, gdyż przez pracę podnieśli się siła podatku Państwa polskiego.

5. Walne zgromadzenie uchwała odniesienie się do władz w sprawie rewizji kart przemysłowych konsumów i żąda pozostawienia tylko konsumów organizacji zawodowych.

6. Walne zgromadzenie zapytuje Urząd walki z lichwą, co się dzieje ze skonfiskowanymi towarami i żąda stanowczo, aby sprzedaż i konfiskaty następowały zawsze w obecności poszkodowanego, dalej zwraca uwagę tegoż Urzędu na wagonowe wykupywanie towarów przez hurtowników.

7. Walne zgromadzenie uprasza pana prezydenta J. Neumanna, aby towary nadchodzące do Apropowizacji, były rozdzielane nie tylko konsumom, lecz także sklepom rejonowym i członkom Związku kupców.

8. Walne zgromadzenie uprasza Prezydium miasta aby agendy repartycji i aprowizacji przydzieliło Związkowi kupców, który czuwać będzie nad sprawiedliwym rozdziałem.

Po uchwaleniu rezolucji, Walne zgromadzenie wyraziło podziękowanie prezesowi p. Maksymowiczowi przez oklaski i powstanie za tak skuteczną pracę i rozwój stowarzyszenia, godząc pojęcie kupca-obywatela ze stosunkami społeczeństwa.

Przed rozjęciem się, prezes zarządził zbiórki na plebiscyt, która dała wynik mk. 1237. Zgromadzenie zakończyło się o godz. 4.30 popołudniu.

Wielki rauf.

Dnia 7 lutego 1921 r. nowego stylu, datującego się od papieża Grzegorza VII Hildebranda, odbędzie się w salach Kasyna i Kola lit-art. Wielki Rauf, urządzony staraniem Tow. Bratniej Pomocy Wszechnicy Lwowskiej, która — jak to zresztą omnibus et singulis nominibus est — jest matką, opiekunką i żywicielką mizeryków i chudziaków akademickich, to jest najmłodszego produktu emanacji Akademosa.

Wszystkie prodigia ziemskie i niebieskie zapowiadają, że Rauf ten suo eventu postremo będzie nietylko czemś, wobec czego pobledną i żółkną wszelkie wielkości i jasności świata, zaś księżyc się zaciemi, słońce się cofnie w swym biegu i ze źródeł wody wy-

trysną, a ziemia cursum mutabit suae revolutionis, lecz że to będzie jednym słowem epoka nowa, inaczej evolutio post diluvialis na niwach, kobiercem kwiatów usłanych, rozkosznej i pieściwie, jak eter rozedrganej, uwodzicielskiej umiejętności tanecznej.

Wszyscy Święci i Błogosławieni wszystkich krajów ze wszystkich planet niebieskich dali swój placet i incult na tak zbożną i grzeczną zabawę.

Więc najpierw boska Wenera, otrzymawszy pozwolenie od grzmiącego i brwi marszczącego Jowisza, przybędzie z nieprzejrzany a wielce przystojnym orszakiem swego fraucymeru.

Który zatem z krwistych, gorących a sierzystych chłopaków skarży się i narzeka na desertionem vitae suae, in corde autem suo solitudinem propectae iam atatis omnis generis mulierum portat, siech pośpieszy ochotnie na one gody taneczne — weselne do naszej Kany nowożytniej, a rozraduje mu się serce na widok onych gracji wiotkich, przylepnych a zwodnych, a dusza z najtajniejszych zakamarków swej kontentacji wygrzebie piosenkę i huknie z całych sił:

Vivant omnes virgines facies formosae!...
A i dla płaczących po kątach i rozkochanych czterlatek niosę pocieszenie.

Oto Bacchus, Pan, Saturnus i Janus suną siarczyście na czele licznych legionów iudnosae pubertatis przy rześzystych dźwiękach muzyki leśnych Satyrów, polnych Faunów i Sylwanów i wielu innych grubych a sprośnych Marcholtów pod batutą Błogosławionego Dominika z Gelajzowa.

Zatem pośpieszajcie Wszystkie i Wszyscy, by procul domesticis negotiis poplęsać wesoło, pohasać i pogruchać serdecznie, bo vita nostra brevis est, a radości tak mało jest w życiu!!!

Jak chłopci z Grodziska łapali świętokradcę Niemca?

W kościele parafjalnym w Grodzisku, pod Przeworskiem, kościelny miał ten dobry zwyczaj, że zawsze wieczorem szedł z kluczami do kościoła, aby przekonać się, czy drzwi są dobrze zamknięte, czy wieczna lampa została zabezpieczoną, czy gdzie przypadkowo niezgaszona świeca nie grozi pożarem. Onegdaj poszedł również wieczorem do kościoła i laskie było jego zdziwienie, gdy drzwi do zakrystji wiodące stałe zamykane — były tym razem niezamknięte. Pośpieszył tedy szybko do zakrystji i tu stwierdził, że drzwiczki do szafy z kielichami były wylamane, a wnętrze z kielichów ogołocone.

Kościelny zamknął szybko kościół, uwiadomił o wypadku proboszcza i posterunek żandarmerji, odmówił bowiem wrażenie, że złodziej przebywa jeszcze w kościele. Po szczegółowym przeszukaniu kościoła okazało się, że go już tam niema i że umknął po drabinie, przystawionej do okna, poczem po sznurze, odciętym z drzewonu zsunął się na ziemię.

Zebrał się tymczasem przed kościołem chłopci, których oburzenie nie miało granic. Zaczęły się wśród ożywionej rozmowy budzić rozmaite domysły. Jeden z gospodarzy przypomniał sobie, iż widział przed wieczorem jakiegoś obcego człowieka, na którego też zaraz padło podejrzenie.

Gdy po chwilowym przerażeniu — chłopci się uspokoiili — padła myśl, aby we wszystkich kierunkach ścigać uchodzącego ze wsi złodzieja. Udano się przedewszystkiem na dworzec kolejowy i tu dowiedziano się, że jakiś obcy człowiek, mówiący po niemiecku, późniejszy pociąg do Przeworska, udrł się tam pieszko gościńcem. Gospodarze wrócili do wsi, wyprowadzili ze stajni najlepsze konie i popędzili do Przeworska.

Przed dworzec w Przeworsku zajechali cicho i wnet ku swemu wielkiemu zadowoleniu zauważyli opisanego „nieznajomego“ — jak na peronie konferował żywo z jakimś żydem z Przeworska. Tymczasem otwarto kasę a „nieznajomy“ pośpieszył czempredzej, by zakupić bilet... do Wiednia. Jeden z gospodarzy chcąc się upewnić, czy też niewinnie nie pada na niego podejrzenie, cisnąc się niby do okienka potrafił o plecaka, w którym w tej chwili zabrzęczały jakby blaszki metalowe. Żądano od Nianca legitymacji, która opiewała na wyjazd z Wiednia i była podpisana przez konsulat polski. Zarządzoną też została bezwzględnie rewizja plecaka i zaraz w pierwszej chwili okazało się, że zawierał skradzione kielichy już rozśrubowane, a niektóre pogieęte. Złoczyńca ukradł pięć kielichów i jedną puszkę, a że był „fachowcem“ — świadczyły płyny, których używał celem zbadania, czy kielichy są w rzeczywistości złote.

Niemiec — świętokradca wypierał się usilnie, jakoby kradzież popełnił, twierdził, że kielichy kupił u jakiegoś żyda, bliżej jednak nie mógł go opisać, ani podać, gdzie mieszka. Ponieważ krytycznego dnia był u jednej żydówki w Grodzisku — zapytany, co tam robił, oświadczył, że przywiózł jej pozdrowienie od przebywającego we Wiedniu ojca. Afera budzi wiele podejrzeń, bo żydówka ta była kilkakrotnie karana za niedozwolony handel złotem i srebrem.

Wiedeńskiego złoczyńcę odstawiiono do więzienia w Rzeszowie — gdzie za gościnne występy uzyskał gościnne schronienie. Pomimo wiedeńskiego patentu nie zdołał w pole wyprowadzić chłopów z Grodziska.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 26 stycznia 1921.

	Wartość nom.	Ostatnia dwywidenda	Placą	Żądają	Transakcje
Waluta markowa					
I. Akeje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.).					
Bank akc. związkowy IV i V emisji	Korony 400	3	420—	—	—
Bank Dysk ntowy we Lwowie	400	—	450	—	—
Bank hip. gal.	400	30	685—	—	—
Bank hip. ziemelny	400	24	340—	—	—
Bank Małopolski	400	32	775—	—	—
Bank powsz. kred.	200	10	215	—	—
Bank przemysłowy	400	40	630—	—	00
Bank ziem. kred. gal.	400	30	715—	735	—

	Tow. haadl.	I przem.
II. Akeje Tow. haadl. i przem.		
Browary lwowskie	500	60 8000—
Tow. Chodorów	200	— 3825— 3975
Tow. akc. fabr. kart	200	30 4600—
„Cnielów“ fabr. porc. 1428	—	— 4700
Fabryka cementu „Portland Szczakowa“	2:0	40
Tow. akc. „Galicja“	700	100 30000—
Tow. Gafota	200	— 5450— 5550
Tow. Górka	200	22 7300—
„Oikos“ Zakł. prz.drz. 1428	—	— 4700— —00
Wa sz. Ska-akc. bud. „Parowozów“	714	— 4300
„Pezet“, pow.Zakł.bud. 714	—	— 1625—
„Pocisk“ Zakł. amun. 500	—	— 2300
Polska nafta	700	— 3400— 3500
Polskie Tow. handlowe	200	30 1550— 1600
Tow. Przeworsk	—	— —
Tow. Rakszawa	200	40 5200—
Zakłady elektr. Siersza	200	8 7700—
Gal. Zakł. gór. Siersza	200	— 6500—
Tow. Zieleniewski	200	28 9000—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	—	— —

	Placą	Żądają	Transak
III. Listy zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.).			
Bank polski dla handlu i prze-słu 4 1/2%	95.50	97.50	—
Banku hip. gal. 4 1/2%	99—	101—	—
Banku hip. gal. 4%	91—	93—	—
Banku hip. ziemel. 4 1/2%	92.50	94.50	—
Banku kraj. gal. 4 1/2%	100—	102—	—
Banku kraj. gal. 4%	96—	98—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	103—	105—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	95—	97—	—
Banku kred. ziem. gal. 4 1/2%	98.50	100.50	00

	Placą	Żądają	Transak
IV. Oblig. za 100 Mk. (bez kup. bież.).			
Komun. Banku kraj. 4 1/2%	93—	95—	—
Komun. Banku kraj. 4%	85—	87—	—
Kolei lokalnej Banku kraj. 4%	82—	84—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4%	86—	88—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 4%	85—	87—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1905 4%	85—	87—	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4%	88—	90—	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1913 4 1/2%	90.50	92.50	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1914 4 1/2%	92.50	94.50	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4%	87.50	89.50	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1900 4%	87.50	89.50	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4%	87.50	89.50	—

	Placą	Żądają	Transak
V. Waluty.			
Ruble carskie po 100 rb.	500—	540—	—
" " po 500	500—	540—	—
" " drobne	360—	400—	—
Ruble Dumskie (po 1000)	95—	115—	—
" " (po 250)	75—	98—	—
Karbowanice (po 1000)	5—	8—	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	8—	11—	—
Franki franc.	50.00	58—	—
Franki szwajc.	120—	140—	—
Funty sterlingi	30.00—	3300—	—
Dolary amerykańskie	800—	830—	—
Dolary kanadyjskie	625—	675—	—
Marki niemieckie po 1000	1250—	1350—	—
" " po 100	1125—	1225—	—
" " (drobne)	1025—	1125—	—
Lei rumuńskie po 500	1150—	1225—	—
" " drobne	1050—	1150—	—
Liry włoskie	29—	31—	—
Czeskie korony	1100—	1200—	—
Korony austr. niem. stempl.	114—	120—	—
Franki belgijskie	58.00	61—	—
Korony szwedzkie	180—	200—	—
Korony duńskie	170—	180.00	—
Korony norweskie	160—	175.00	—
Marki fińskie	21—	25—	—
Floreny holenderskie	275—	300.00	—

	Placą	Żądają	Transak
VI. Dewizy.			
Londyn	3000—	3300—	—
Paryż	55—	58—	—
Zurych	120.00	140—	—
Praga	1125—	1225—	—
Wiedeń	125—	135—	—
Berlin	1250—	1350—	—
Nowy Jork	800.00	850.00	—
Medjolan	29—	31—	—
Bukareszt	1150.00	1250—	—
Bruksela	58.00	61—	—
Kopenhaga	170—	180.00	—
Ryga	0.00	0.00	—
Finlandja	21.00	25—	—
Holandja	275.00	300.00	—
Szwecja	180—	200.00	—
Norwegia	160.00	175.00	—

VII. Rata bankowa.
Stopa eskontowa KP. P. 6%.

OGŁOSZENIA

Tokarnie do żelaza heblarki, strunarki, obrabiarki do drzewa poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 103